

Świat się zbroi

**Ciekawe informacje francuskiego pisma
Polska nie może być w tyle**

Ostatni numer „Illustration” przynosi ciekawe informacje na temat głównych armii europejskich.

NIEMCY

Armia niemiecka oblicza ten artykuł na 1.115.000 żołnierzy, w tym armię lądową na 850.000, armię powietrzną na 200.000, flotę powietrzną na 40.000, wojska posiłkowe na 25.000 oraz ilość osób przebywających na ćwiczeniach wśród roczników 1902 — 1912, które nie przeszły stałego wyszkolenia wojskowego na 50.000. Po anshlusie dochodzi armia austriacka w wysokości 50.000. Ponadto jest jeszcze armia pracy.

Niemiecka flota powietrzna liczy 234 eskadry i 2.800 samolotów. Lotnictwo niemieckie podzielone jest na 3 grupy operacyjne. Z grup tych wydzielone jest lotnictwo morskie oraz lotnictwo stacjonowane w Prusach wschodnich. Obecne lotnictwo niemieckie rozporządza następującymi typami samolotów: samoloty pościgowe „Messerschmidt B. T. 109”, szybkość 460 — 490 km na godzinę; samoloty bombowe „Henkel III”, o szybkości 375 km, które mogą zabierać z sobą 2.000 kg bomb oraz mniejsze samoloty bombardowe „Dornier D. O. 17”, o szybkości 440 km, mogące jednak wziąć z sobą tylko 800 kg bomb; samoloty wywiadowcze „Henkel H. E. 70”, o szybkości 400 km. Produkcja miesięczna samolotów w Niemczech wynosi 350 samolotów.

Flota morska zwiększa się o 80.000 ton rocznie. W roku 1941 liczyć ona będzie 420 ton pojemności, w tym 4 nowoczesne okręty liniowe.

WŁOCHY

Armia włoska liczy w stanie pokojowym 450.000 osób, podzi-

lonych na 15 korpusów. Ponadto dochodzą wojska kolonialne. Armia włoska rozporządza 200—300 czołgów „Fiat” 6-tonowych oraz 1.500 czołgów „Ansaldo Fiat” 3-tonowych.

Ilość samolotów wojskowych wynosi 2.000. Wchodzą tu w grę następujące typy: „Savoya 81”, o szybkości 300 km, mogące zabierać 1.000 kg bomb; „Savoya 79” i „Fiat B. R. 20”, o szybkości 400 km, mogące zabierać również 1.000 kg bomb. Jeśli chodzi o samoloty pościgowe, to wchodzi tu w rachubę „Fiat C. R. 32”, o szybkości 390 km. Produkcja miesięczna samolotów wynosi 150.

ANGLIA

Angielskie lotnictwo wojskowe szybko wzrasta. W tej chwili liczy ono 2.220 samolotów i 70.000 ludzi. Pod koniec bieżącego roku ilość samolotów osiągnie 2.600, ilość ludzi 83.000. Produkcja miesięczna samolotów wynosi 200, niedługo osiągnie cyfrę 250.

Jeśli chodzi o samoloty bombowe to typ „Brenheim” osiąga szybkość 450 km, „Farrey Battle” 40 km, „Wichers Welesley” 315 km. Wszystkie te typy aeroplanów mogą zabierać tylko po 400 kg bomb, natomiast w pośród wię-

szych aeroplanów bombowych wchodzi w rachubę „Armstrong Kid Worth Whitey”, o szybkości tylko 300 km, mogący jednak zabierać do 1.000 kg bomb. Angielskie aeroplany pościgowe „Havest Hurricane” osiągają szybkość 500 km.

ROSJA

Wreszcie, jeśli chodzi o Rosję, „Illustration” oblicza armię stałą od 1.300.000 do 1.500.000. Armia sowiecka rozporządza 2.500 czołgów o pojemności 2 — 16 ton i 5.000 samolotów. Samoloty sowieckie „I — 15” osiągają

szybkość 350 km, typ „I — 16” szybkość 450 km. Mały bombowiec „Katiuszka” osiąga szybkość 400 km i zabiera 600 kg bomb, duży bombowiec „T. B. 3 A.” osiąga szybkość 350 km i zabiera 2.000 bomb. Produkcja roczna aeroplanów wynosi 5.000.

WAWER — ANIN ADAMÓW — ZALESIE

LEŚNE PARCELE PODSTOŁECZNE. — MIEJSCOWOŚĆ SUCHA I ZDROWA

Sprzedaje na dogodnych warunkach kredytowych i za gotówkę
ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILANOWSKICH W WARSZAWIE,
Marszałkowska 94, tel. 8.44-55, godziny 9 — 15 i 17³⁰ — 19

Zydzi w krainie Bluma

„Prześladowanie” nieszczęsnych przybyszów którzy nawet płacili podatki

Czarny rok przyszedł na biednych żydów. Wszędzie im źle, nawet w ojczyźnie Bluma. Żargonny „Hajnt” tak pisze:

Smutne wieści nadchodzą z Francji. Położenie tamtejszej emigracji żydowskiej jest coraz bar-

dziej zagrożone z dnia na dzień. Tysiące nieszczęśliwych żydów, wyrzucanych z ich starych domostw, wierzyli, że znalazła nową ojczyznę w tym kraju o najjaśniejszych tradycjach wolnościowych. Obecnie przeżywają gorzkie rozczarowanie. Cały szereg drakon-

skich zarządzeń administracyjnych, które uderzają w swobodę ruchów przybyszów mieszkających — to cieżki stryżek dookoła szyi tysiącznych rodzin żydowskich, które były zmuszone do zaniechania politycznych zapisów meldunkowych.

„Bo kimże są ci nielegalni, żydowscy imigranci we Francji? To są w swej przeważającej ilości bardziej śmiały, przedsiębiorczy albo też najbardziej zrozpaczone elementy z pośród wielkiej, milionowej masy żydowskich wędrowników emigracyjnych w Polsce, w Rumunii i w innych krajach Europy wschodniej, gdzie od wielu lat żydzi cierpią nędzę. Nie chcieli one albo nie mogli pogodzić się z wyrokami eksterminacji, we wspomnianych krajach. I oni z wielkim wysiłkiem, a często z wielkimi ofiarami przedarli się przez płoty, jakie zostały ustawione przed ruchem emigracyjnym w latach powojennych. Poszli, gdzie ich oczy poniosły. Tam i tam, gdzie mieli najmniejszą widoków zarobku w ciężkiej, uczciwej pracy na suchy kawałek chleba.

Najwięcej naturalnie, ciągnęli do Francji, gdzie mało jest ludności i gdzie utrata tysięcy młodych ludzi w ostatniej wojnie wprost krzyżowała o przylipniętych siłach robotniczych. Przyciągało ich tam także tolerancyjne, liberalne usta-

sunkowanie się do obcych, jakim odznacza się naród francuski i które uczyniło Francję w przetrwaniu pokoleń schronieniem wszystkich prześladowanych i krzywdzonych. Większa część z pośród tych emigrantów urządziła się tam z czasem i zalegalizowała swój pobyt w tym kraju. Ale kilka „ładnych” tysięcy, nie zważając na wszystkie usiłowania, nie mogło ugruntować swojej egzystencji i dlatego musieli oni pozostać poza ewidencją polityczną, ażeby nie utracić tej odrobiny świeżego powietrza.

Do 31-go maja musza doprowadzić swoje papiery do porządku, w przeciwnym razie grożą im kary pieniężne, więzienie a nawet deportacja.

Zrozpaczony autor, piszący w „Hajnt” tak pyta, pod wpływem jakiegoś artykułu w „Illustration” Kurierze Codziennym:

Czemże ci ludzie tak strasznie zgrzeszyli, na czym polegają ich „kombinacje” i „cyganie”, a nawet ten wróg Izraela nie mógłby wytłumaczyć.

On sam przyznał, że ostatecznie oni nie kradli, nie mordowali, a nawet nigdy nie mieli do czynienia z policją, a nawet płacili podatki.

Sluchajcie! sluchajcie! Stała się rzecz niesłychana! Płacili podatki.

Codreanu skazany na 10 lat ciężkich robót

BUKARESZT, 27. 5. — Trybunał wojskowy drugiego korpusu armii wydał w piątek o godz. 3.30 nad ranem wyrok skazujący przywódcę „Zelaznej Gwardii” Korneliusa Codreanu, na 10 lat ciężkich robót 6 lat pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 2.000 lei.

Ławie przysięgłych postawiono w procesie Codreanu 40 pytań, dotyczących zdrady głównej, przetrzymywania tajnych doku-

mentów i zamachu na bezpieczeństwo państwa. Po prawie 4-godzinnej naradzie Codreanu skazano na 10 lat ciężkich robót za sprawę, 5 lat więzienia za usiłowanie wywołania przewrotu przy pomocy obcego państwa i 8 lat twierdzy za zorganizowanie oddziałów uzbrojonych, wreszcie 6 lat pozbawienia praw obywatelskich. Trybunał wymierzył Codreanu łączną karę 10 lat ciężkich robót i 6 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Wycofać kolektywistyczny program ze Zw. Spółdzielni „Społem”

Powszechnie już jest dzisiaj wiadome, że w „Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. „Społem” panują tendencje kolektywistyczne. Tendencje te reprezentowane są przez grupę klasow-

ców, którzy stanowią przewagę w sferach kierowniczych „Społem”.

Przekonania szerokiego ogółu członków są wręcz odmienne. Masy wiejskie i małomiasteczko-

we stoją na stanowisku narodowym i katolickim.

Jest przeto rzeczą wprost absurdalną, aby mała grupka menelow „Społem” narzucała swoją ideologię masom i wmawiała społeczeństwu że pod tym względem także reprezentuje te masy.

Reklamowany przez centralę „Społem” program kolektywistyczny nie może się utrzymać, nie może nadal kompromitować całego ruchu szerokich rzesz ludowych.

I dlatego na zjeździe pełnomocników „Społem”, który obradować będzie w Gdyni w dniach 28 — 29 b. m., jakkolwiek nie postawiono tej drażliwej, a niezmierzonej aktualnej dziś sprawy na porządku dziennym, niewątpliwie sprawa ta winna być poruszona, a pełnomocnicy winni zażądać od władz związkowych rewizji programu, który powinien być wycofany. Ci zaś, którzy wykazywali niezwykłą gorliwość, ażeby ten wzorowany na Leninie przejaw był przyjęty — winni być na tymczasie odwołani.

Należy przypuszczać że zjazd pełnomocników zdobędzie się na należytą ocenę kierownictwa „Społem”, dając mu odprawę.

K. Sz.

Miałbyś przykry urlop

gdybyś przed wyjazdem zapomniał podać w Kantorze „ABC” zmiany adresu. Zmianę załatwiamy bezpłatnie. Kantor „ABC” Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro, tel. 224-50.

Likwidujemy żydów! Zebranie katolickie w Pruszkowie

W czwartek dnia 26 bm. o godzinie 12-iej w sali Akcji Katolickiej w Pruszkowie odbyło się przy udziale około 300 osób zebranie, na którym panowie Kubicki i Janiszewski omówili zagadnienie żydowskie i łączące się z nim niebezpieczeństwo komunizmu.

Pan Stefan Janiszewski, w przemówieniu swym, podkreślił metody jakimi agenci Kominternu przenikają do najrozmaitszych o-

ganizacji społecznych i politycznych oraz zwrócił uwagę na taktykę komuny stosowaną w walce z katolicyzmem, kulturą i cywilizacją.

Na zakończenie w mocnych słowach zaznaczył, że ideologii komunistycznej należy przeciwstawić narodową ideologię której wizją jest nowy ład społeczny, Polska bowiem jest skazana na wielkość pod groźbą utraty niepodległości.

Następnie p. Kubicki szeroko uzasadnił konieczność prowadzenia pozytywnej akcji mającej na celu całkowitą likwidację żydów w Polsce. Następnie prelegent zreferował znane już naszym czytelnikom 12 punktów minimalnego programu antyżydowskiego.

Program ten został przez p. Kubickiego odczytany i w formie rezolucji przyjęty przez zebranych, wśród burzliwych oklasków i entuzjazmu.

Na zakończenie zabrał głos miejscowy ks. proboszcz, który podziękował serdecznie prelegentom, zaznaczając łączność między całą Polską a młodym pokoleniem łączność — której wyrazem jest jedna, wspólna idea narodowa.

Chłopi w powstaniach

Z inicjatywy Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi na powyższy temat wygłosi odczyt Dr. E. Kostołowski w dn. 2 czerwca b. r. o godz. 20-iej w sali Zrzeszenia Prac PKO przy ul. Marszałkowskiej 138.

W syntetycznym, opartym na źródłach i faktach historycznych, przeglądzie przedstawi prelegent tak mało znany dziś odcinek dziejów, jakim jest udział chłopów w powstaniach.

DZIEŃ W POLITYCE:

INSPEKCJA PREMIERA
Premier Skłodowski w towarzysztwie wojewody poznańskiego Maruszeckiego dokonał w czwartek inspekcji powiatów kolskiego, konińskiego, morzyńskiego i wrzesińskiego, a następnie, po konferencji w Poznaniu z komisarycznym prezydentem miasta p. T. Rugem, powiatów gnieźnieńskiego i mogileńskiego. Celem inspekcji było zbadanie zatrudnienia bezrobotnych oraz sprawdzenie wykonania zarządzeń porządkowych.

WYPOCZYNEK WICEPREMIERA
Wicepremier Kwiatkowski bawi na parodniowym wypoczynku w Krynicy, gdzie zamieszkał w Domu Zdrojowym.

WYJAZD MIN. ROMANA
P. min. przemysłu i handlu A. Roman w towarzystwie dyrektora departamentu ogólnego R. Ditricha, odlatuje dziś z lotniska na Okęcie do Berlina, w celu wzięcia udziału w uroczystości otwarcia międzynarodowej wystawy rzemieślniczej w Berlinie, na której będzie reprezentowane również polskie rzemiosło.

Z prasy. W tych dniach odbyła się odprawa wojewodów w Min. Spr. W.



Jak mały Kazio wyobraża sobie odprawę wojewodów

Tani piszą:

Reorganizacja starego podwórka

(w) Można już obecnie podsumować efekt, jaki wywołał znany czytelnikom artykuł „Gazety Polskiej” z dn. 18 bm. Myślą prze wodnią jego była teza, że nie może być mowy o odejściu systemu, a co najwyżej można myśleć o ewolucji systemu. Przy tej okazji nie omieszkała „Gazeta Polska” wyłazać swej gorczy na głowy oponentów.

JEDNOMYŚLNOŚĆ

Jakież echa wywołało to wystąpienie organu p. Miedzińskiego? „Goniec Warszawski” ocenił to wywody jako spazmatyczny okrzyk „Nie odejdziemy od władzy”.

„Czas” napisał, że uwagi o reżimie i opozycji „pogłębiają tylko obecną linię podziału”.

„Robotnik” nie bez ironii stwierdził, że „Polska wytrzymałaby cios” odejścia systemu.

„Słowo” zakwalifikowało ten artykuł, jako przeszkodę na dro-

dze do prawdziwej konsolidacji. Wreszcie ostatnio poseł Jan Hoppe w „Jutrze Pracy” stwierdził:

Artykuł wstępny „Gazety Polskiej” z 18 b. m. — to nowy dowód powrotu na stare pozyce. Sztandar lutowy postrzępił się.

Prasa wszystkich niemal kierunków, politycznych od socjalistów do konserwatystów oceniła — jak widać — wystąpienie „Gazety Polskiej” negatywnie w mniej lub bardziej drastycznych określeniach. Ta jednomyślność musi budzić refleksje niewesołe, zwłaszcza, że „Gazeta Polska” jest przecież organem Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tymczasem...

Tymczasem jak pisze poseł Hoppe w Jutrze Pracy:

Skład prezydium Rady Naczelnej wskazuje żeśmy wrócili na stare i to bardzo zwięzione sanacyjne podwórko. Wypad w kierunku szerszego zjednoczenia nie udał się. Jedynie ksiądz Wójcicki i Leopold Skulski są lekką odmianą. Dalej padają nazwiska:

W prezydium: Kotelbach, Zdzisław Lechnicki, Kudelska, Wojciechowski — jesteśmy w domu — rozumieją — Tadeusz Lechnicki, dr Wołyński, St. Paprocki — oto referenci Rady Naczelnej. Referenci — to znaczy nauczyciele O. Z. N.

Po jakimś czasie znów szefostwo zrobi dziwioną minę i zapyta — gdzie wy widziecie te wpływy Naprawy?

Wreszcie konkluzja: Ogrywanie pięknego słowa Zjednoczenie przez ludzi, którzy mimo dobrej woli nie umieją realizować głoszonych prawd — to na pewno zła służba.

Gdy wysuwano już w pierwszym okresie istnienia Obozu zastrzeżenia przeciwko tej organizacji, gdy podkreślano niewspółmierność między słowami a czynami, gdy wreszcie mówiono, że wszystko to kręci się dookoła reorganizacji „starego podwórka” — padły głosy oburzenia. Dziś obserwujemy w tej sprawie jednomyślność zarówno zastanawiającą jak przekonującą.